Nr. 111. Lwów — Niedziela dnia 20 maja 1906. Rok XLVI.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Nauka dla Galicyi z wyborów do Dumy.

Dotychczas zasiada w Dumie 55 posłów Polaków a to z Królestwa Polskiego 27, z gub. wileńskiej 6, mińskiej 7, kowieńskiej 1, witebskiej 3, wołyńskiej 3, grodzieńskiej 3, kijowskiej 2, gub. besarabskiej p. Ant. Demianowicz, z Kiszyniewa dr. Leopold Siciński, z Petersburga prof. Petrażycki, z Kazania prof. Szerszeniewicz, a nadto przybędzie do tego jeszcze 7 posłów z gub. warszawskiej i płockiej — razem więc będzie w Dumie 62 posłów Polaków.

Przed kilku dniami podaliśmy procentowe zestawienie posłów Dumy rosyjskiej w stosunku do ludności, z którego wynikało, że najpomyślniej wypadły wybory do Dumy dla ludności polskiej, bo gdy wynosi ona 6·6 prc. ogólnej liczby mieszkańców, to posłów posiada 11·7 prc.

Nawiązując do tego, „Czas" pisze:

Polacy w stosunku do ludności osiągnęli najwyższy procent przedstawicieli ze wszystkich narodowości w skład cesarstwa rosyjskiego wchodzących. Po Polakach następują Rosyanie, a potem prawie dokładnie w stosunku do stopnia swej kultury inne ludy i szczepy Rosyi. Nie trzeba tracić słów na wykazanie, że przy mechanicznie równem prawie głosowania rezultat taki byłby niemożliwym, że zamiast pięćdziesięciu kilku, zasiadłoby wówczas w Dumie trzydziestu kilku Polaków, garstka znikoma w masie posłów rosyjskich. A pamiętajmy, że nowy system wyborczy rosyjski nietylko nie jest w abstrakcyi ideałem, ale „in concreto" krzywdzi Królestwo Polskie, przyznając mu ilość mandatów wedle innego jak wewnątrz cesarstwa, mniej korzystnego klucza.

Gdzież należy szukać okoliczności, która częściowo sparaliżowała tę rozmyślną krzywdę, która, mimo dotkliwych błędów i klęsk lokalnych, jak w Kowieńskiem lub na Podolu, wpłynęła na zdobycie tak pokaźnej liczby mandatów polskich? Tylko w tem, że prawo wyborcze w Rosyi nie jest równe, że uwzględnia stosunki posiadania i inteligencyi. Nie mógł na tem zyskać szczep łotewski lub białoruski, nie mogły na tem zyskać prawie jednostki etnograficzne imperyum rosyjskiego — musieli zyskać Polacy, musiał zyskać naród historyczny.

Musiał zyskać naród, który przed wiekami zaniósł cywilizacyę chrześcijańską w głąb litewskich kniei i na stepy tatarskiego szlaku. Straciwszy tam polityczną władzę, osłabiony etnograficznie, zachował przeważnie stanowisko cywilizacyjne i tradycyę politycznego wpływu, niszczonego od wieku przez rząd samowładny i biurokratyczny. Każdy system wyborczy, nie ignorujący tych czynników, liczący się z cywilizacyjnem stanowiskiem, a politycznego wpływu warstw wyższych i średnich nie topiący w masie powszechnego i równego głosowania, musiał Polakom w Rosyi przynieść względną korzyść, uratować ich od zrównania z kozactwem dońskiem lub z chłopstwem łotewskiem, ba! nawet z lekka zaznaczyć ich cywilizacyjne starszeństwo wobec panującego narodu.

Musimy sobie jasno zdać sprawę z nauki, jaką dla Galicyi są wybory rosyjskie. Brzmi ona: powszechne i równe prawo głosowania oznacza zepchnięcie Polaków ze stanowiska narodu historycznego na poziom etnograficznego szczepu bez przeszłości państwowej.

I choćby socyalne formy tej przeszłości, sięgające w teraźniejszość, były temu lub owemu politycznemu stronnictwu w Polsce niesympatyczne, to, o ile jest polskiem, nie może ono chcieć i pragnąć samobójstwa narodu historycznego. I nie pragnie też tego żadne z nich z pewnością; krzyk za powszechnem i równem prawem głosowania wynika tylko z politycznego zamieszania pojęć. Nikt z pewnością z naszych demokratów nie myśli zrzekać się korzyści, jakie nam daje socyalne i polityczne nasza państwowa przeszłość; nie widzą tylko czy nie wiedzą, że niemożliwem jest zachowanie tych korzyści przy równoczesnem usunięciu politycznych niekorzyści, jakie ta przeszłość przynosi dla tej lub owej partyi. I dlatego wołając: „precz ze szlacheckiem panowaniem!", cieszą się równocześnie z każdego wyboru szlachcica w Mińszczyźnie lub Witebszczyźnie! I w tem właśnie tkwi absurd galicyjskiej kampanii demokratycznej za powszechnem i równem prawem głosowania.

Z Komisyi dla reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, które się odbyło o godz. 5 po południu, zabrał głos prezydent ministrów ks. Hohenlohe i oświadczył, że zdanie swoje o reformie wyborczej już wypowiedział. Jednakże obecnie nie o teoryę chodzi, ale o praktykę, to znaczy o wybór drogi, na której reforma dojść ma do ustawodawczego urzeczywistnienia. W tym celu pożądanem jest współdziałanie wszystkich stronnictw, mowca też w rokowaniach z niemi szczerze starał się o pojednanie sprzecznych dążności na linii środkowej. Istnieje więc nadzieja kompromisu, gdyż obecne jeszcze różnice nie są znów tak wielkie, ażeby brać na siebie olbrzymią odpowiedzialność udaremnienia całej reformy. Faktycznie w tem starem państwie przezwyciężono już znacznie większe trudności, niż obecne różnice, które w głównej swej istocie są tylko cyfrowe; o to zaś reforma nie powinna się rozbić. Uważam to — mówił ks. Hohenlohe — za pierwszy mój obowiązek, ażeby rząd niezmordowanie starał się o przyjście do skutku kompromisu. Gdyby jednakże okazało się to niemożebnem, to wtedy sam z własnemi propozycyami wystąpię przed komisyą.

Wniosek posła Steina, ażeby z powodu oświadczenia prezydenta ministrów, posiedzenie odroczyć — odrzucono, po przemówieniu posła Adlera, który zwrócił uwagę, że dałoby to pozór, jakoby komisya chciała tylko przewlec obrady. Przystąpiono więc do dalszego ciągu dyskusyi generalnej.

Br. Malfatti oświadczył, że jego stronnictwo jest za gruntowną i demokratyczną reformą wyborczą nietylko do rady państwa, ale i do sejmu. Następnie mowca podnosił żądania Włochów. Mimo braków projektu, Włosi są za przejściem do dyskusyi szczegółowej, gdyby jednak odrzucono ich żądania, będą głosowali przeciw reformie.

P. Herold (Wszechniemiec), przedstawił zapatrywania posłów wszechniemieckich z poza grupy Schönerera. Mowca uważa projekt br. Gautscha za niemożliwy do przyjęcia, gdyż nie uwzględnia interesów Niemców. Następnie poseł Herold domagał się wyodrębnienia Galicyi.

Poseł Sustersic oświadczył, że Słowieńcy są za powszechnem i równem głosowaniem.

Poseł Mikołaj Wassilko oświadczył, że naród ruski oddawna jest za powszechnem głosowaniem, obecny jednak projekt bez zmian nie jest odpowiednim, gdyż jest rabunkiem, popełnionym na narodzie ruskim.

Poseł Stein zapytał prezydenta gabinetu, czy z powodu reformy wyborczej lub i z innych powodów, poczynił posłom czeskim jakie przyrzeczenia, zwłaszcza co do wewnętrznego czeskiego języka urzędowego i co do czeskiego uniwersytetu na Morawach.

Prezydent gabinetu ks. Hohenlohe odpowiedział: „Mam zaszczyt oświadczyć, że pomiędzy posłami czeskimi a mną nie stanęła żadna umowa. Zresztą, w sprawie rokowań powołuję się na moje oświadczenie, że celem ich było doprowadzenie do kompromisu i że pragnę działać w tych rokowaniach, jako szczery pośrednik. Gdyby przyjść do tego miało, ażebym w komisyi wystąpił z własną propozycyą, uczynię to w sposób najwzględniejszy i oczywiście każdy z panów będzie miał sposobność zająć odpowiednie wobec tych propozycyj stanowisko.

Z kolei zabrał głos poseł dr. Bobrzyński. Oświadcza, że do gruntownego, na statystycznych datach opartego zbicia wywodów posła Wassilki, będzie sposobność w dyskusyi szczegółowej, ale teraz już musi mowca wskazać na dowolność przesłanek p. Wassilki. Wogóle przeciwstawianie Galicyi wschodniej i zachodniej pod względem siły podatkowej nie jest słuszne; byłoby słuszne, gdyby miasta, jak Lwów, Kołomyja, Stanisławów, Tarnopol, które płacą może połowę wszystkich podatków z Galicyi wschodniej, wyłącznie były zamieszkałe przez Rusinów, gdyby cała wielka własność z rolniczym przemysłem itd. należała do Rusinów. Faktycznie jednak nie należy przeciwstawiać siły podatkowej Galicyi wschodniej — takiejże sile Galicyi zachodniej, lecz o ile to możliwe, siłę podatkową ludności ruskiej — sile podatkowej Polaków. Gdy na miasta przypada jeden mandat na 30.000 a na wsie na 80 do 100 tysięcy mieszkańców, to jest to specyalnością przedłożenia, a nie jakąś specyalnością Galicyi; z tego Polakom w żaden sposób zarzutu czynić nie można.

Drugie założenie, jakoby Rusini powinni mieć 22 mandatów według istniejącej ordynacyi wyborczej, nie jest absolutnie faktem, z którymby się liczyć należało. W chwili, gdy Rusini z 8 mandatów dochodzą do liczby 27 mandatów, a liczba mandatów polskich obniża się, mówić o pogwałceniu Rusinów jest wogóle niespodziewaną konsekwencyą.

Podniesione ze strony polskiej przeciw przedłożeniu obawy dotychczas nie zostały rozprószone. Polacy uznają konieczność reformy wyborczej w kierunku powszechnego, tajnego — i co należy podkreślić — bezpośredniego prawa głosowania. Objawili oni już przedtem swe przekonania i teraz powtarzają, że będą głosowali za przejściem do szczegółowej rozprawy, ale w założeniu, że podniesione przez nich zdania i życzenia będą uwzględnione przez rząd i komisyę. Najgłówniejszem z tych żądań jest podwyższenie liczby mandatów dla Galicyi i rozszerzenie samorządu. Jeżeli Galicya już nie podług liczby głów otrzymała ilość mandatów, to przynajmniej nie może być stawianą w tyle po za tymi krajami, które pod względem kultury i siły podatkowej nie mają pierwszeństwa przed Galicyą.

W sprawie rozszerzenia samorządu będzie w szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o zmianie państwowych ustaw zasadniczych postawiony wniosek, mający na celu omówienie i powzięcie w tej mierze uchwały przez komisyę. Również zapowiada mowca, że w szczegółowej rozprawie uczyniony będzie wniosek zmiany kwestyi zastępstwa mniejszości. Podział na okręgi wyborcze musi naturalnie doznać zmiany, skoro liczba mandatów będzie podwyższoną. W tym względzie stronnictwo mowcy będzie trwało przy strzeżeniu narodowego stanu posiadania. Inne wnioski, które będą postawione, będzie stronnictwo mowcy traktowało zupełnie przedmiotowo, a za nimi głosować będzie, o ile one odpowiadają jego wewnętrznemu przekonaniu i interesom kraju. Dotyczy to zwłaszcza pluralnego prawa wyborczego. Ogólny szablon dla królestw i krajów nie da się wprost przeprowadzić, gdyż stosunki ich ogromnie się różnią. Mowca kończy oświadczeniem, że stronnictwo jego w razie, jeżeliby żądania polskie zostały odrzucone, zastrzega sobie wniesienie wotum mniejszości i dopiero wówczas zaznaczy swe stanowisko wobec przedłożenia, uchwalonego przez komisyę.

Po przemowach Pergelta i Widmanna oświadczył p. Grabmayr, że mimo iż jego stronnictwo jest przeciwne równości prawa wyborczego, będzie głosowało za przejściem do rozprawy szczegółowej, gdyż nie jest wykluczone, że tylko w dyskusyi szczegółowej będzie można osiągnąć poprawę przedłożenia w duchu konserwatywnym.

P. Kramarz wywodził, że w przedłożeniu widzi upośledzenie narodu czeskiego. Dlatego tylko wówczas będzie mógł głosować za tem przedłożeniem, jeżeli będzie poprawione w imię sprawiedliwości. Głosować będzie za przejściem do szczegółowej rozprawy i zastrzega sobie zajęcie stanowiska wobec propozycyj rządu.

P. Stein (Wszechniemiec) wnosi przejście do porządku dziennego nad ustawą o reformie wyborczej. Wniosek ten odrzucono i uchwalono następnie 36 głosami przeciw 2 (w imiennem głosowaniu) przejść do dyskusyi szczegółowej. Za przejściem do szczegółowej rozprawy głosowali posłowie: Abrahamowicz, Adler, Bartoli, Bobrzyński, Byk, Choc, Cipera, Derschatta, Dzieduszycki, Gessmann, Głąbiński, Grabmayr, Gross, Wszechniemiec Herold, Hruby, Ivcevic, Kienmann, Kramarz, Loecker, Malfatti, Parish, Pastor, Pergelt, Plantan, Ploj, Stürgkh, Sustersic, Starzyński, Steiner, Stransky, Tollinger, Wassilko, Wastian, Widmann, Zazvorka, Zaczek.

Przeciw głosowali Wszechniemcy: Malik i Stein.

Nieobecnych na posiedzeniu było 10 członków komisyi, z których tylko jeden nieobecność swą usprawiedliwił.

Przewodniczący komisyi, Marchet, wskazał, że ze względu na złożone na początku posiedzenia oświadczenie ks. Hohenlohego, zapowiadające poczynienie zmian w przedłożeniu, niemożliwą jest rzeczą rozpocząć bez tych zmian dyskusyi szczegółowej, ponieważ zaś prezes gabinetu wprawdzie oświadczył, że zmianę tę wniesie, ale oznaczonego terminu, kiedy to nastąpi, nie podał, przeto nie może przewodniczący wyznaczyć terminu następnego posiedzenia komisyi i zawiadomi o nim zatem posłów w drodze pisemnej.

Rada państwa.

Wiedeń. W dalszym ciągu dyskusyi nad deklaracyą rządową p. Choc wytykał wady projektu br. Gautscha i polemizował z deklaracyą prezydenta ministrów. Mowca poruszył następnie przybycie cesarza Wilhelma do Wiednia mimo protestów węgierskich. Słowianie — mówił — muszą się mieć bardzo na baczności, ażeby szkoda, wynikła dla nich z tej wizyty, nie przeważyła korzyści przybycia do Pragi cesarza austryackiego.

Na tem dyskusyę nad enuncyacyą ks. Hohenlohego przerwano, poczem jeszcze odpowiadał minister obrony krajowej Schönaich na interpelacye, między innemi na interpelacyę Breitera w sprawie rzekomych nadużyć szefa intendantury 11 korpusu, generał-intendanta Stöhra. Po rzeczowem przedstawieniu sprawy mowca zaznaczył, że ministerstwo wojny nie ma powodu do zmiany osoby szefa intendantury 11 korpusu, gdyż jego urzędowanie pod każdym względem jest wolne od zarzutu, a obwinienia przeciw niemu okazały się bezpodstawne i oparte były niewątpliwie na informacyach tendencyjnych w zamiarze uczynienia ujmy dobrej sławie, a nawet czci osobistej zasłużonego funkcyonaryusza.

Reforma agrarna w Rosyi.

Od kilku miesięcy słyszymy nieustannie, że ze wszystkich „dojrzałych" kwestyj, które czekają w Rosyi na rozstrzygnięcie, kwestya agrarna jest najpilniejszą. Zebrała się Duma i my znowu słyszymy, że po całej Rosyi idzie wołanie: ziemi i wolności. Posłowie włościańscy otrzymali od swych wyborców nakaz, aby „z pustemi rękami", tj. bez ziemi nie wracali. Rządzące stronnictwo parlamentarne, t. zw. kadeci, stawia także na pierwszym prawie punkcie swego programu reformę agrarną. Wreszcie w adresie do tronu czytamy zupełne oznajmienie, że reforma agrarna jest palącą i wskazówki co do kierunku jej załatwienia.

Cóż to jest takiego, ta kwestya agrarna, która tak dojrzała? Jak ją wreszcie załatwić można, aby ludność poczuła się zadowoloną i wrzenie wśród włościan wygasło?

Partya konstytucyjno-demokratyczna (kadeci) w połączeniu z przedstawicielami partyi włościańskiej naszkicowała główne zasady reformy agrarnej w Rosyi. Program ten, jako główny cel dążeń, postawił sobie unarodowienie ziemi — w obecnej chwili wszakże uznano za możliwe poprzestanie jedynie na urzeczywistnieniu następujących punktów:

Zupełne i bez żadnego wynagrodzenia wywłaszczenie gruntów: skarbowych, apanażowych, klasztornych, cerkiewnych i należących do domenów, a dalej gruntów miejskich i należących do instytucyj dobroczynnych w tych wypadkach, kiedy będzie stwierdzoną nieracyonalność prowadzenia na nich gospodarstwa wiejskiego. Nadto wywłaszczenie za wynagrodzeniem gruntów prywatnych.

Utworzenie z gruntów wywłaszczonych zapasu gruntowego państwowego w celu oddawania gruntów w długoletnią dzierżawę.

Oznaczenie maksimum własności zarówno dla osób prywatnych, jako też prawnych i minimum dla własności włościańskiej.

Prof. Hercensztajn, poseł z Moskwy, należący do stronnictwa kadetów, specyalista w sprawach agrarnych, wydał obecnie książkę p. t. „Agrarnyj Wopros", w której sprawę tę omawia. Powiada on, że gdy czterdzieści kilka lat temu uwłaszczono w Rosyi włościan, otrzymali oni tyle ziemi, że na głowę średnio wypadło 4·8 desiatyn (desiatyna 2 morgi); w r. 1900 przypada już na głowę średnio 3 des. ziemi — ale też, gdy w r. 1860 było włościan — mężczyzn 23,124.000 to w r. 1900 już 43,176.000. Zaznaczyć należy nadto, że ludność wiejska nie znajduje dostatecznej pracy w innych gałęziach, bo przemysł rosyjski rozwija się bardzo powoli. Wzrost ludnościowy więc szybki, brak ziemi, brak pracy — radzić więc coś potrzeba. W Rosyi sympatyą się cieszy idea unarodowienia ziemi. Prof. Hercensztajn jest myśli tej przeciwny. Uważa, że wykupienie ziemi i przekształcenie dzisiejszych właścicieli ziemskich w odbiorców renty, co by musiało się stać, gdyby ziemia przeszła w ręce państwa, nie byłoby wskazanem ze względów ekonomicznych, zadałoby cios samorządowi, w którym większa własność odgrywa rolę cywilizacyjną a wreszcie coby włościanie-posiadacze ziemi powiedzieli, gdyby nagle ogłoszono ich ziemie za należące do państwa.

Prof. Hercensztajn jest zdania, że możliwem jest tylko częściowe wykupno ziemi. Gruntów państwowych jest w Rosyi europejskiej 124 milionów desiatyn. Od tego trzeba atoli odliczyć 107 milj. przestrzeni lesnych, niewiele zdatnych do uprawy z powodów klimatycznych i gruntowych, pozostanie tedy 17 milj., z których znów 13 milj. odpada na lasy. Ostatecznie tedy zostaje 4,176.000 des., z których wszakże niewiele mogłoby się przyczynić do rozszerzenia posiadłości włościańskich, ponieważ większa część tych grun-

---

68

NA GAŁĄZCE

powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

(Ciąg dalszy.)

W hotelach zaszły liczne zmiany. Przed dwunastu zaledwie laty, ściany w jadalniach bywały nagie. Pamiętam, jak Amerykanki przynosiły ze sobą pęki fiołków i róż, by rozweselić ponury posiłek. Dzięki szczęśliwej suggestyi właściciele hoteli przyozdabiają „stół podróżnych". Zawdzięczam im też po części piękny bukiet, którym przy śniadaniu i przy obiedzie radują się moje oczy. Dzielnica amerykańska w pobliżu Gwiazdy wygląda szczególnie. Odczuwa się tam duszę saksońską i protestancką. Elegancka, czysta, a chłodem wiejąca. Przedmieście Saint-Germain o wiele cieplejsze i sympatyczniejsze.

Idąc z ulicy Varenne na plac „Zjednoczonych Stanów" doznaje się wrażenia jakoby się przechodziła ze starego świata do nowego.

Rozmowa moja dzisiejsza z Gwidonem natchnęła mię do napisania tego wszystkiego. Był właśnie u mnie, gdy przyniesiono mi od jednej z przyjaciółek moich Amerykanek kartę zapraszającą mię uprzejmie na obiad, na który miały się zebrać same tylko kobiety; to a hen dinner, literalnie „obiad kur".

— Obiad kur! — zawołał Gwidon, śmiejąc się — nie przyjmiesz zaproszenia, mam nadzieję.

— Ale owszem.

— Chciałabyś matko chrzestna słuchać przez cały wieczór rozmowy o skandalach i fatałaszkach?

— Nie jestem bynajmniej pewną, czy zabawa ograniczy się na tem, miss X... postara się o to, bym uniosła przyjemne wrażenie z zebrania jej rodaczek.

— Zbyt dobrą masz opinię o Amerykankach. Są to istne figlarki, wierzaj mi. Znaczna ich część przyjeżdza do Europy niby dla zdrowia lub dla wychowania dzieci, w istocie zaś pragną zabawy w męskiem znaczeniu słowa. U nas bawią się mężczyźni, w Stanach Zjednoczonych zaś bawią się kobiety. Biedni Yankesi!

— Nie żałuj ich, mój drogi. Jeden z nich wyraził mi raz śliczną rzecz: „W kraju naszym wszelkie ustawy są na korzyść kobiety, a my to utworzyliśmy je". We Francyi — dodałam — wszelkie ustawy są przeciw kobietom, wydaliście zaś je wy — mężczyźni.

— To prawda, nie jestem też z nich dumny. Wspaniałomyślność wszakże Amerykanów nie zachęca nas zbytnio, są oni dość licho wynagrodzeni, przyznaj matko. Znajduję też, że pochlebiłaś mieszkankom z za Oceanu w powieściach twych. Nie znalazłem w nich owego poszanowania prawdy, które przypisujesz im. Opowiadają one historyjki tak nudne, że można usnąć stojąc. Słysząc je, wierzyćby można, że córki ich odtrąciły najstarsze nazwiska z Almanachu Gotajskiego, że przedmieście Saint-Germain niema dla nich tajemnic. Jeden z przyjaciół moich był w domu Amerykanki pozującej na eklektyzm socyalny, usiłując pojednać przeciwne sobie partye za pomocą muzyki. Miała też raz w salonie swoim nie gałązki ale snop cały rzadkich kwiatów. Jerzy Sérizay dokuczał jej z lekka co do ich pochodzenia. Oświadczyła mu, że kwiaty ofiarowała jej partya republikańska, from the Republican party, dodając: „Gdy przyjaciel mój hrabia C... spostrzegł kartę przypiętą do bukietu, podarł ją mówiąc: Wszak pani ma salon monarchiczny".

Jakżeż to było śmieszne.

— Śmieszne, to prawda — zawołałam, śmiejąc się szczerze, it is killing. Myślę, że anegdota prawdziwa?

— Ręczę za jej prawdziwość.

— Otóż to są parweniuszki. Chcą przeskoczyć szczeble drabinki socyalnej, żyć w szybkiem tempie. Nie mają czasu poczekać, aż się fakta ziszczą — komponują je. Nie znasz prawdziwych Amerykanek.

— Być może.

— Obiad kur! — powtórzył Gwidon, odczytując kartę zapraszającą — zdaje mi się, że uczynię dobrze, przyjeżdżając po ciebie o dziesiątej.

— Oh! nie trzeba wcale po mnie przyjeżdżać — odparłam pospiesznie. — Miss X... mieszka przy avenue du Bois de Boulogne, przyzwyczajoną też jestem powracać sama.

— Dobrze to było, kiedy nie miałaś nikogo; teraz jednak, gdy jesteś matko chrzestna pod moją bezpośrednią opieką, uwolnię cię o dziesiątej.

— W każdym razie nie o dziesiątej, jeśli łaska.

— O jedenastej więc?

— Niechaj będzie o jedenastej, rzekłam z gniewem i z zadowoleniem.

Paryż.

Ów sławny obiad „kur" odbył się wczoraj, udał się doskonale pod każdym względem.

Miss X... zajmuje wraz z ojcem swym przy avenue du Bois-de-Boulogne apartament, w którym elegancya, sztuka i komfort tworzą harmonijną całość. Jadalnia wyglądała szczególniej wspaniale. Dziesięć osób zasiadło dokoła stołu, przykrytego obrusem haftowanym, w środku stał kosz przepysznych owoców, róże w rozmaitych gatunkach rozrzucone wdzięcznie. Zdawało się, że jemy wśród klombu kwiecia. Każda z uczestniczek włożyła suknię strojną, swój „rynsztunek wojenny", jakby dla usidlania mężczyzn. Amerykanka ubiera się raczej dla kobiet, jak dla mężczyzn.

Pani domu miała suknię białą z lekkiego jedwabiu i koronek, kolię z pereł na szyi. Z mojego tytułu poważnej wdowy wskazała mi miejsce naprzeciwko siebie. Byłam tam jedyną Francuzką. Miss X... zaprosiła młode panienki i mężatki od trzydziestu do czterdziestu lat. Sąsiadką moją była piękność z Baltimoore, zamężna w Waszyngtonie. Bardzo wysoka, miała rysy drobne, o jasnych włosach i jasnej cerze, ogromne ciemno-niebieskie oczy, ocienione długiemi rzęsami. Doznawałam prawdziwej przyjemności, patrząc na nią. Wszystkie te kobiety były majętne, zupełnie niezależne, mimo że posiadały mężów i krewnych. Każda z nich miała jakowyś cel, ambicyę, zajęcie. Jedna była przedstawiona mi jako doktor V.; jest chirurgiem. Posiada klinikę w jednym z głównych szpitali w Bostonie. Widząc jej słodką twarz, nieśmiały wyraz, nie odgadłabym nigdy powołania jej — wyraziłam też zdziwienie moje.

(C. d. n.)

tów już obecnie jest w dzierżawie u chłopów. Oprócz tego te właśnie grunta skarbowe nie leżą w miejscowościach, w których ludność najwięcej cierpi na brak ziemi. Prawie tak samo rzecz się ma z gruntami apanażowemi; część ich leży na skrajnej północy, część pokryta lasami, a resztę już dzierżawią chłopi. I z tego więc niewiele byłoby pociechy.

Pozostaje tedy, nie zapominając o tamtych, zwrócić się do ziem prywatnych. P. Hercensztajn powiada, że tutaj trzeba szukać środka zaradczego, bo Rosya znajduje się w obliczu najwyższego niebezpieczeństwa: rewolucyi agrarnej. Trzeba przystąpić do częściowego wywłaszczenia większych właścicieli na zasadach wykupu, płacąc im wartość gruntów według „sprawiedliwego" oszacowania. Przedewszystkiem tedy należy wykupić: a) takie kawałki, jak wygony, szachownice, przylegające do gruntów chłopskich ziemie, serwituty i t. p.; b) majątki, które są eksploatowane przez dzierżawców.

Finansowa operacya wykupu dałaby się przeprowadzić wyłącznie drogą wypuszczenia obligacyi państwowych wykupnych, ale gdyby trzeba było za całą ilość ziem, podlegających wykupowi, zapłacić, to rynek finansowy nie mógłby w dzisiejszych czasach podobnej operacyi wytrzymać. Państwo powinnoby tedy przejąć odpowiednią część długów, ciążących na wykupywanej ziemi, a że zadłużenie rosyjskiej własności ziemskiej jest wielkie, więc banki prywatne wobec tego, że ich dług ziemski pozyskiwałby gwarancyę rządową, z pewnością chętnie przenosiłyby ilość długu na wykupywaną ziemię. To znaczy, że, dajmy na to, właściciel, od którego kupowałoby państwo dla włościan część majątku, nie otrzymywałby żadnego odszkodowania, a za to pozostałą część majątku bank uwalniałby od długów, przenosząc je na grunta chłopskie. Niewielką więc stosunkowo ilość listów wykupnych należałoby wypuścić dla kupna majątków, nieobciążonych długami, itd.

Taki jest zarys naglącej, według p. H., reformy agrarnej. Dopiero po jej dokonaniu można będzie przystąpić do myśli o tem, jak powiększyć wydajność ziemi i w ogóle rozpocząć na gospodarstwie chłopskiem kulturę intenzywną. Wreszcie reforma agrarna powinna iść ręka w rękę z reformami ekonomicznemi ogólnemi, inaczej okaże się rychło jałową.

Parlamentarna Rosya.

Adres Dumy.

Adres Dumy do tronu został tedy uchwalony i zapewne już carowi wręczony. Tak szybkie wypracowanie projektu pierwszego adresu i stosunkowo jeszcze szybsze jego uchwalenie prawie bez zmian tłumaczy się tem jedynie, iż stronnictwo kadetów miało przygotowany ten adres już dawniej, a w Dumie rządzi wszechwładnie.

W adresie nie poruszono sprawy autonomii Polski, choć w czasie akcyi wyborczej kadeci szeroko o niej mówili, pragnąc zjednać sobie głosy polskie. Dziś są za silni, aby potrzebowali się liczyć z Polakami a narażać sobie innych. „Riecz" organ główny kadetów pisze, że takie postawienie kwestyi, jak Polacy zażądali w swym proteście w Dumie odczytanym, „idzie za daleko poza granice wszystkich tych układów o „autonomii", które prowadzono pomiędzy przedstawicielami polskiej i rosyjskiej opinii publicznej. Rozszerzając bez zgody obywateli rosyjskich z nami ramy tej dyskusyi, posłowie polscy popełniają ogromny błąd polityczny. Zwracają politykę polską na tę drogę „restauracyi", na której niepodobieństwem jest porozumienie, a równocześnie pozbawiają swych przyjaciół możności popierania swych postulatów w pełnym zakresie. Mybyśmy chcieli widzieć w tych posłach spadkobierców, mutatis mutandis, realnej polityki Wielopolskiego; zamiast tego spotykamy się z sukcesorami romantyzmu politycznego Andrzeja Zamoyskiego.

„Aluzye do opieki prawa międzynarodowego — pisze dalej „Riecz" — należą do najmniej trzeźwych stron deklaracyi polskiej. Ta gwarancya historyczna nie jest pod względem formalnym dostateczną. Artykuł traktatu wiedeńskiego pomiędzy Rosyą i Austryą, Rosyą i Prusami, obiecuje Polakom tylko „une représentation et des institutions nationales, réglées d'après la mode d'existence politique que chacun des gouvernements auquel ils appartiendront, jugera utile et convenable de leur accorder". Lecz pomimo braków formalnych tych praw, co w przeszłości dały Polakom te usiłowania oparcia się o prawa międzynarodowe, te — według trafnego wyrażenia margr. Wielopolskiego: „łachmany", w które nas stroiła litość Europy, lecz które nie były w stanie przykryć ran naszych"?

„Teraz te „łachmany" nietylko nie są w stanie przykryć choć w części ran Polski, lecz mogą je owszem bardziej rozranić. Tem, kto dziś mówi, że kwestya Polska jest kwestyą międzynarodową, ten nie jest jej przyjacielem, lecz wrogiem; albowiem rzeczą jest jasną dla każdego, iż ze względu na stosunki międzynarodowe — mamy na myśli Niemcy — dla rozwiązania kwestyi polskiej mogą wyniknąć same tylko trudności".

„Oto, dlaczego jesteśmy zdania, — kończy „Riecz" — że deputowani polscy, po spełnieniu swego obowiązku względem własnego stronnictwa, nie będą nalegali na to, iż głos ich jest głosem całego narodu polskiego, a zwłaszcza będą wystrzegać się tego, aby dowodzić „konieczności" autonomii Polski, co do której się z nimi godzimy, „nieprzedawnionemi i świętemi prawami", wypływającemi z dawnego prawa państwowego i traktatów międzynarodowych. Argumentacya tego rodzaju stworzy tylko trudności i swej własnej i naszej sprawie, a odnośnie do pewnych okoliczności — trudności te mogą całkiem popsuć sytuacyę, dziś bardzo pomyślną dla poważnego i szerokiego załatwienia kwestyi autonomii Królestwa Polskiego".

Szóste posiedzenie Dumy.

Sprawozdanie wczorajsze telegraficzne o przebiegu szóstego posiedzenia Dumy państwowej, które rozpoczęło się w czwartek o 10 rano, a zakończyło się w piątek o ¼ 5 o świcie, uzupełniamy jeszcze kilku szczegółami dziś telegrafowanymi. Duma na posiedzeniu tem uchwaliła, że posiedzenie to ma trwać, dopóki dyskusya nad adresem do cara zakończona nie będzie, przyczem postanowiono, aby żaden mówca nie przemawiał dłużej, jak 5 minut. I tak się też stało. Dyskusya została ukończoną i adres do cara, w proponowanem przez komisyę brzmieniu, które przed kilku dniami podaliśmy, przez głosowanie przyjęty. Jednogłośnie o tyle, że hr. Heyden z pięcioma innymi posłami z prawicy wyszli z sali przed głosowaniem.

Z innych epizodów z tego posiedzenia notujemy, że gdy polski poseł Jełowiecki (z Wilna) przemawiał przeciw przymusowemu wywłaszczeniu własności prywatnej, większość posłów zaczęła tak głośno kaszleć, że Jełowiecki ustąpić musiał z trybuny.

Pod koniec tego przeszło siedmnastogodzinnego posiedzenia posłowie byli tak pomęczeni, że wielu z nich spało na sofach w kuloarach parlamentu. Publiczność w lożach, a wśród niej wiele dam, siedziała całą noc w budynku parlamentarnym. Także i loża dziennikarska była gęsto obsadzona. Oczekiwanie było niezmierne. Kiedy prezydent dał znak dzwonkiem, wszyscy posłowie wpłynęli do sali poselskiej i przedsięwzięto trzecie czytanie adresu. Trzecie czytanie odbyło się jak najspokojniej. Na zapytanie prezydenta, czy cała izba ostatecznie i jednogłośnie zgadza się na wręczenie adresu, wszyscy — było to już po wyjściu owych sześciu posłów z prawicy — podnieśli się jak jeden. Wówczas prezydent i dwaj wiceprezydenci oświadczyli, że jeszcze tego samego dnia (piątek) udadzą się do Peterhofu, aby wręczyć carowi adres. Słowa te nagrodzono oklaskami. Przed budynkiem Dumy oczekiwały posłów ogromne tłumy.

Następne posiedzenie Dumy w poniedziałek.

Jak dziś telegrafują z Petersburga, prezydyum Dumy nie wręczyło jeszcze carowi adresu w odpowiedzi na mowę tronową, ponieważ dotąd nie otrzymało odpowiedzi na zgłoszenie się po audyencyę w tym celu. To zwlekanie z wyznaczeniem terminu przyjęcia przez cara prezydyum Dumy wywołuje wielkie niezadowolenie wśród posłów.

„Klub ukraiński."

Dziennik kijowski „Hromadzka Dumka" donosi, że w Dumie państwowej utworzył się z inicyatywy Maksyma Kowalewskiego Klub ukraiński, który liczy 36 członków, mianowicie 4 inteligentów (Kowalewskij, Szemet, Szrag i Czyżewski) oraz 32 włościan. Posłowie należący do klubu, dzielą się na trzy grupy, z których dwie mają program radykalny, zwłaszcza w sprawie agrarnej.

Zdaniem znanego publicysty ukraińskiego, Orlika, który zamieścił niedawno w paryskiej „Otieczestwiennoj oboronie" artykuł pt. „Kwestya polsko-ukraińska", klub ukraiński powinien się złączyć z Polakami a to z następujących powodów: 1) dla zyskania liczebnej siły, 2) ponieważ Polska i Ukraina mają jeden wspólny cel — obronę swych narodowych odrębności, 3) ponieważ Polska i Ukraina były przez długie wieki związane wspólnem politycznem życiem, 4) ponieważ oba te narody dzięki swemu geograficznemu położeniu, swej etnografii i historyi przeznaczone są do spółki.

Ciekawsze jednak jeszcze, niż wywody p. Orlika, jest oświadczenie „Diła" lwowskiego, które rejestrując artykuł Orlika, dodaje od siebie: „Chcemy także spodziewać się, że klub ukraiński rzeczywiście wejdzie w Dumie w spółkę z polskimi posłami, bo oba te narody mają w Rosyi wiele wspólnych celów, a żadnej dotychczas kwestyi spornej (prócz jednej Chełmszczyzny, gdzie do zgody mogłoby zresztą także przyjść z łatwością). Nadto zgoda między rosyjskimi Polakami a Ukraińcami, powinnaby wpłynąć także na wyrównanie antagonizmu między galicyjskimi Polakami a Rusinami".

Adres izby wyższej.

Wczoraj podaliśmy już główne ustępy projektu adresu rady państwa. Dziś telegrafują:

Petersburg. (Pet. Ag.) Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu rady państwa hr. Witte w dłuższej przemowie przyłączył się do tego projektu adresu, który wyraża przekonanie, że rada państwa powinna iść razem z Dumą, gdyż tylko na tej drodze naród dojść może do oczekiwanych reform. Bez jedności pomiędzy czynnikami ustawodawczymi, osiągnięcie tego celu będzie niemożliwem. Hr. Witte oświadczył się bezwarunkowo za amnestyą, gdyż amnestya zapewni spokój. Jednakże walki ani owych nienawiści, które są prawdziwą przyczyną rewolucyi, amnestya nie usunie. Z mowy jednego z posłów do Dumy można wnioskować, że właściwym celem rewolucyi jest chęć zniwelowania klas i majątków, a urzeczywistnienie tego przeraziłoby świat cywilizowany. Historya podaje mało przykładów, ażeby amnestya zapobiegła rewolucyi, natomiast więcej, że nie dała oczekiwanych rezultatów. Jedynym środkiem uspokojenia społeczeństwa może być poszanowanie mienia i życia osób prywatnych, a nadto wiedzy, ustaw i kultury. Tutaj zaś dobry przykład dać powinni ci, którzy żądają amnestyi. Pierwsi niechaj oni dadzą dowód sprawiedliwości. Mimo jednak, że mowca nie przywiązuje zbytnich nadziei do amnestyi, sądzi, że należy ją przyznać w granicach nie naruszających podstaw państwa; może ona objąć tych, którzy zostali w błąd wprowadzeni, którzy są niewinni lub cierpieli więcej, niż zasłużyli. Mowca zgadza się na amnestyę w granicach, jakie jej adres naznacza. Następnie hr. Witte wytykał braki projektu adresu.

Rozruchy w Lackiem.

Stanisławów 18 maja.

Przesłuchiwania świadków już się skończyły. Słuchano jeszcze cały szereg włościan z Lackiego i z Niżniowa, zeznania ich jednak odnosiły się tylko do szczegółów i nie przyniosły już nic nowego. Jednego z tych świadków Stefana Dwulitko odprowadzono natychmiast do więzienia pod zarzutem fałszywego świadczenia, zeznawał on bowiem, że podczas całego zajścia w Lackiem od początku do końca stał blizko a nie widział wcale, aby ludzie chwytali żołnierzy za broń i z nimi się szarpali. Ostatnim świadkiem był Franciszek Pałys, komendant posterunku żandarmeryi w Niżniowie. Opisywał on szczegółowo fakty, jakie tam zaszły po wiecu i nazajutrz w Lackiem. Komisarz Burzyński polecił mu wyśledzić winnych napadu na komisarza dra Dunikowskiego, a nazajutrz wydał mu polecenie, aby winnych aresztował, a to na skutek otrzymanego od starosty telegramu. Wykonał to polecenie w asystencyi wojska, żandarm Brogowski relacyonował mu bowiem, że w Lackiem panuje silne roznamiętnienie. Na jego wezwanie ludzie gotowi byli iść dobrewolnie do sądu, przyczem żandarm i wojsko miało iść osobno, z boku, gdy naraz zrobił się ruch z obu stron konwoju, zaczęto wołać i krzyczeć: „Ne idit', ne pustit', byjte!" Ktoś z pod płotu krzyczał: „Dawajte rewolwery" zewsząd zaczęto się cisnąć. Świadka ktoś złapał z tyłu za kolbę karabinu, wtedy świadek pchnął karabinem wprzód siebie i kolnął kogoś bagnetem w plecy. Wobec groźnej sytuacyi porucznik Rada zrobił użytek z broni, najpierw na bagnety, następie kazał strzelać. Świadek wołał dwukrotnie, wzywając do rozejścia się, bo wojsko będzie strzelało. Pierwsza salwa nie odniosła prawie żadnego skutku, po drugiej leżała jedna kobieta, opodal zaś pod drzewem chłop. Świadek z oddziałem wojska powrócili do Niżniowa.

Telegr. „Gaz. Nar.".

Stanisławów. W procesie o rozruchy w Lackiem skazani zostali: Bojko na dziesięć dni, Niementowski na sześć tygodni, Łuśka Derkacz na czternaście dni, Matij Zając na trzy miesiące ciężkiego więzienia, Szumega na siedm dni. Wszyscy skazani na ponoszenie kosztów procesu. Reszta uwolniona.

Kronika.

Lwów, dnia 19 maja 1906.

Kalendarzyk.

W niedzielę 20 maja Bernarda S. — Gr. kat. Znam. cz. kresta. — Kal. słow. Bronimira.
Wschód słońca 4·22, zachód 7·33.

W poniedziałek 21 maja Heleny Kr. — Gr. kat. Joana Boh. — Kal. słow. Przesławy.
Wschód słońca 4·21, zachód 7·33.

We wtorek 22 maja Julii P. — Gr. kat. Isaji Pr. — Kal. słow. Wisława bł.
Wschód słońca 4·20, zachód 7·34.

We środę 23 maja Dezyderyusza. — Gr. kat. Symeona. — Kal. słow. Budziwoja.
Wschód słońca 4·19, zachód 7·35.

— **Ojciec św. Pius X.** wskutek lekkich cierpień artretycznych — jak telegrafują z Rzymu — nie może wychodzić ze swego pokoju i dlatego odwołano wszystkie przyjęcia w Watykanie.

— **Ks. metropolita Szeptycki** wyjechał wczoraj na wizytacyę kanoniczną. Przed odjazdem polecił ks. kan. Czapelskiemu, aby osobiście przedstawił dyrekcyom szkół średnich we Lwowie, że zajście z rzuceniem kamienia w okno tow. „Zaria" nie przedstawia niczego poważnego i że uczniowie, których nazwiska redakcya „Diła" złączyła z tą historyą, w niczem nie zawinili i nie zasługują na karę. Gazety ruskie wydrukowały oświadczenie redaktora „Halicz." p. J. Monczałowskiego, według którego syn jego nie uczestniczył w tem pożałowania godnem zajściu, a dowiedział się o niem dopiero z relacyi „Diła".

— **Wiadomości dyecezyalne.** Decezya przemyska ob. łać. Odznaczony przywilejem noszenia Rokiety i Mantolety ks. Jakób Stasiowski, proboszcz w Jasieniu i dziekan liski. Przeniesieni: ks. Piotr Bajek, wikary w Zaleszanach, zamiast do Kańczugi do Jaćmierza, ks. Zygmunt Schmuc, wikary w Jaćmierzu, do Zaleszan.

Dyecezya krakowska. Zamianowany dziekanem dekanatu skawińskiego ks. Edward Ślaski, proboszcz w Krzęcinie. Przeznaczony O. Honorat Jedliński z zakonu OO. Kapucynów na wikaryusza do Świątnik.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował starostę Tadeusza bar. Löbla, radcą namiestnictwa w etacie galicyjskiego namiestnictwa.

— **Przeniesienia.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Leopolda Kliera, z Biecza do Jasła.

— **Mianowania i przeniesienia w sądach.** Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł asystenta kancel. C. Chmiela z Rzeszowa do Radomyśla i zamianował kancelistami: R. Witoszyńskiego dla Żabna i J. Matuszkiewicza dla Żmigrodu.

— **Z poczty.** Asystenci, Kazimierz Hanusz z Bochni i Franc. Bayer z Rawy ruskiej przeniesieni do Lwowa.

— **Krakowskie Tow. wzaj. ubezpieczeń.** Na wczorajszem popołudniowem zebraniu delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń wybrano członkiem rady nadzorczej z miasta Lwowa prezydenta Michała Michalskiego, a członkiem eksterytoryalnym dra Antyma Nikorowicza. Potem przyjęto sprawozdanie rady nadzorczej o wnioskach delegatów zeszłorocznych. Rezolucyę dra Ernesta Adama, w sprawie działu życiowego, przekazano radzie nadzorczej. Obrady zakończono o pół do 8 wiecz.

— **Żądania straży skarbowej.** Z Wiednia telegrafują: Reprezentanci Związku państwowego straży skarbowej udali się wczoraj do referenta posła Włodz. Kozłowskiego z prośbą, aby stosunki straży skarbowej uregulowano w drodze ustawodawczej, a nie w drodze rozporządzenia. P. Kozłowski zwrócił uwagę, że izba ma już za mało czasu do przeprowadzenia tego żądania, ale dodał, iż postara się o to, aby w komisyi budżetowej uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do uregulowania stosunków straży w drodze ustawodawczej, oraz do uwzględnienia w miarę możności żądań straży.

÷ **Bilety wstępu na peron.** Za zezwoleniem minist. kolej. zmienia się cenę abonament. biletów wstępu na peron, z ważnością na każdy miesiąc kalendarzowy z 4 na 8 kor. Nabywać je można w kasach osobowych na stacyach kolei państwowych.

Kronika lwowska.

÷ **Zawody w piłce nożnej** młodzieży, urządzone staraniem tow. zabaw ruchowych, odbędą się w niedzielę 20 bm. o 5 popoł. na własnem boisku towarzystwa obok placu powystawowego.

÷ **Tramwaj na Bajki.** Wobec sprzecznych wiadomości, podawanych przez pisma, o budowie kolei elektrycznej na Bajki, donoszą nam, że przewlekanie tej sprawy ma swoją przyczynę w samem konsorcyum. Ponieważ tramwaj ów ma iść przez wąską obecnie ulicę Szymonowiczów, sekcya techniczna rady miejskiej uchwaliła przed dwoma tygodniami rozszerzyć tę ulicę do 13 metrów; potrzebne pasma gruntu po obu stronach ulicy powinni we własnym interesie odstąpić właściciele, nie narażając gminy na wydatek wykupna gruntów. A właśnie w kwestyi odstąpienia gruntu napotyka gmina na trudności. Również nie złożyli członkowie konsorcyum dowodu, że zaintabulowali na gruntach i realnościach swych umówioną kwotę 37.000 koron na rzecz gminy, jako część funduszu gwarancyjnego rentowności tramwaju. To też gdy gmina poczyniła wszelkie potrzebne przygotowania, ażeby budowa mogła jak najrychlej dojść do skutku, konsorcyum, nie mogąc podobno osiągnąć porozumienia z właścicielami drobnych gruntów, nie może też dopełnić rychło wszelkich potrzebnych warunków, od których rada miejska czyni zawisłem wybudowanie tramwaju.

÷ **Okradziony przez szwagra.** Z podlwowskiej wsi Kozic przyjechał dziś do Lwowa tamtejszy gospodarz Iwan Dmytryszyn. Przyjechał na wozie zaprzężonym w małą, wychudłą, gniadą szkapkę, jakich dziesiątki i setki widzi się codziennie w mieście. Spotkał tu swego szwagra Piotra Janowskiego, który we Lwowie od dłuższego czasu przebywa, a nie mając roboty, żyje z naciągania drugich i kradzieży. Ten to Janowski, jako gościnny Lwowianin zaprosił „szwagra" na piwo do jakiejś knajpy przy ul. Karnej. Tam zabawiano się wesoło, a tymczasem chuda szkapka, zaprzągnięta do wozu Dmytryszyna, a stojąca pod szynkiem, „ulotniła się" w niewiadomym kierunku. Dmytryszyn zwrócił się ze swym kłopotem do policyi, a ta uwięziła czułego szwagra Janowskiego, gdyż jest uzasadnione podejrzenie, iż to on jest moralnym sprawcą kradzieży, której dokonać miał jakiś młody brunet, którego identyczności dotąd nie stwierdzono, a który ma być przyjacielem zawodowym Janowskiego i poprzednio z nim zabawiał się w owym szynku.

÷ **Nadużycia w rzeźni miejskiej.** Prezydyum namiestnictwa zażądało od magistratu aktów w sprawie nadużyć w rzeźni i magistrat akta te już odesłał do namiestnictwa. Trzej weterynarze miejscy, zajęci przy przy rzeźni, otrzymywali z kasy korporacyi rzeźniczej nie tylko stałe wynagrodzenie 2.400 koron rocznie, ale nadto rozmaite podarki, jeden z nich otrzymał n. p. srebrną zastawę za 300 kor.

Kronika krajowa.

Strajki rolne. W Podhajczyźnie strajki powoli się uspakajają. W wielu wsiach powrócono już do pracy. Semen Wityk, który w tym powiecie organizował strajki, wydał „orędzie do ludu", w którem daje rozmaite nauki chłopom i przygotowuje ich do nowego masowego strajku w czasie żniw.

Natomiast w Brzeżańskiem ruch strajkowy podniecił się. Strajk organizuje tu Włodzimierz Baczyński. Obecnie strajkują gminy: Sarańczuki, Kotow, Hinowice, Żukow, Kalne, Krzywa, Słoboda, Zamost i Dunajow. W kilku z tych wsi stoi wojsko. Chłopi strajkują niechętnie i tylko ulegają terroryzmowi agitacyjnemu.

W powiecie rohatyńskim potworzyły się już w każdej gminie komitety strajkowe, które pracują nad wywołaniem strajku masowego w czasie żniw.

Konkurs na projekt cerkwi w Tarnopolu został rozstrzygnięty; nagrodzone zostały projekty p. Józefa Handzelewicza, budowniczego z Warszawy i p. Tadeusza Obmińskiego, architekta ze Lwowa, do wykonania zaś polecono projekt p. Obmińskiego. Koszt budowy obliczony na 240.000 k.

W Brzeżanach zastrajkowali czeladnicy stolarscy, a przygotownją strajk także czeladnicy krawieccy i szewscy. Do strajku podmówił ich Włodzimierz Baczyński, który zjechał do Brzeżan dla organizowania strajków rolnych w powiecie — o czem na innem miejscu piszemy — a przy sposobności zorganizował i te strajki robotnicze, aby pokazać Brzeżanom, co znaczy partya socyalno-demokratyczna.

Czteroletnią dziewczynkę żydowską odebrała żandarmerya od bandy cygańskiej w Mostach Wielkich. Dziecko oddane zostało miejscowej gminie żydowskiej, od której rodzice mogą je odebrać.

W Zadwórzu odbędzie się w niedzielę 3 czerwca o 3 popołudniu wielki festyn ludowy, połączony z loteryą fantową i tombolą na dochód budowy rz. kat. kościoła. Budowa tego kościoła rozpoczętą została w r. 1904 i tak dalece postąpiła, iż wznoszą się już mury świątyni i dach częściowo ją pokrywa, ale na dokończenie brakuje funduszów. Komitet budowy kościoła prosi o nadsyłanie datków pieniężnych na ręce p. Amelii Bohdanowej w Zadwórzu lub fantów na festyn na ręce naczelnika stacyi kolejowej w Zadwórzu, jeżeli zaś są to fanty z żywego inwentarza o dostarczenie ich wprost na plac festynu dnia 3 czerwca.

Katastrofa piorunowa w Koniakowie. Wczoraj już donosił nasz telegram z Cieszyna, że w Koniakowie piorun uderzył w kondukt pogrzebowy i zabił 13 osób a 20 poranił. Zdarzyło się to podczas strasznej burzy, która dnia 17 bm. szalała nad Cieszynem i okolicą. Rozpoczął deszcz, który z każdą chwilą stawał się obfitszy, aż wreszcie prawdziwe strumienie popłynęły z góry. Równocześnie zadzwonił o szyby okien grad, niezwykłej wielkości, przechodzący bowiem rozmiary orzechów laskowych. Obok tego zaś rozszalała się burza z całym zasobem grzmotów i błyskawic. Co chwilę padały pioruny, co chwilę przedzierał powietrze charakterystyczny ognisty zygzak, jeden grzmot nie przebrzmiał, a odzywał się już drugi. Burza ta, połączona z szalonym wichrem, trwała blizko trzy kwadranse, wyrządzając po polach i ogrodach wielkie szkody. O sile i gwałtowności wiatru świadczą liczne powalenia drzew, które z korzeniem wyrywane, padały z łoskotem na ziemię. Nie obeszło się, niestety, bez ofiar w ludziach. Największe nieszczęście zdarzyło się w Koniakowie. Odbywał się tam właśnie pogrzeb chałupnika Macieja Farnego. Gdy smutny obrządek miał się ku końcowi, zaciągnęło się niebo czarnemi chmurami, lunął deszcz, zerwał się wiatr, na świecie aż pociemniało. Panujący mrok rozjaśniały ustawiczne błyskawice. Padające pioruny siały zaś wokoło trwogę i zniszczenie. Ludzie, uczestniczący w pogrzebie, poczęli się chronić szybko do kaplicy, która w ten sposób cała się zapełniła. Wszyscy stali, jeden obok drugiego, gęsto stłoczeni. Nagle wśród ciągłego huku grzmotów zajaśniało nad strwożoną garstką ludzi, skupionych w tem nikłem schronieniu, jeden najstraszniejszy huk i naraz jakby śmierć z kosą przeleciała po kaplicy. Wszyscy obecni padli na ziemię. Było to uderzenie pioruna w skutkach swych straszne. Po przejściu burzy podniosło się kilku, ale 13 osób pozostało w spokoju, zasnęło już na wieki. — W innych wsiach okolicznych pioruny poczyniły także znaczne szkody. W Bażanowicach piorun spalił cały folwark. — Podobnej nawalnicy deszczowej i gradowej ludzie w Cieszyńskiem nie pamiętają. Po przejściu burzy pola były formalnie zasłane białym całunem. Grad bowiem pokrywał je grubym pokładem. Zboża wszystkie w polu zupełnie zniszczone. Kto widział okolice te przed burzą, nie poznałby ich teraz, tak woda poprzeorywała pola, poniszczyła drzewa, połamała zagrodzenia.

Burza w Sanoku. Gwałtowna burza przeszła wczoraj nad Sanokiem. Przedmieście Posada sanocka zalane. Fabryka wagonów wstrzymała ruch, gdyż w warstatach stoi woda. Tor kolejowy zalany.

Samobójstwo w armii. W Trembowli odebrał sobie wczoraj życie z obawy przed karą za przekroczenie dyscyplinarne żołnierz z pułku strzelców Varga.

Kronika powszechna.

§ **Lokauty i strajki.** W Insbruku wykluczono wczoraj od pracy 6000 robotników budowlanych.

§ **Sylwetki polskich parlamentarzystów w Dumie.** Szczęsny Poniatowski, jeden z 5 zastępców sekretarza Dumy, jest posłem z gubernii wołyńskiej i jedynym Polakiem, należącym do prezydyum Dumy... Człowiek zrównoważonych przekonań, prawnik z wykształcenia, oddany przez długi czas pracy publicznej na widowni szczuplejszej (piastował godność wiceprezesa łuckiego Tow. rolniczego), dopiero ostatnimi czasy — stanął w przednich szeregach działaczów społecznych na kresach. Sporo taktu, wytrwałości i umiejętnego poruszania się wśród rozmaitych szkopułów wykazał on w pracy nad powołaniem do czynniejszego życia publicznego różnoimiennych i niezbyt wyrobionych politycznie ziomków swoich ze sfer ziemiańskich. Do ich zszeregowania — w ogóle do zrzeszenia i skupienia Polaków na kresach w imię świadomej pracy dla żywiołu polskiego — przyłożył czynnie rękę i pierwiastkowym usiłowaniom w tym celu przewodniczył. Spotykamy go wszędzie na zjazdach „ziemców", jako obrońcę kresów przed centralizmem państwowym, jako działacza, odczuwającego gorąco potrzebę sharmonizowania interesów różnych narodowości, zamieszkujących kresy południowe, na zasadach równouprawnienia. Wespół z hr. Włodzimierzem Grocholskim — również posłem z ziemi wołyńskiej — dobrze się zasłużył sprawie kultury polskiej na kresach i życiu społecznemu, przez doprowadzenie do skutku założenia pisma polskiego w Kijowie („Dziennik Kijowski"), w którem zabiera często głos, jako wytrawny znawca stosunków agrarnych.

Franciszek Nowodworski. Pierwszym z posłów polskich, który przemówił w Dumie państwowej, był poseł Franciszek Nowodworski, adwokat z Warszawy, który przemawiał w sprawie amnestyi, aby przyłączyć się w imieniu poselstwa Królestwa polskiego do chóru posłów rosyjskich, domagających się powszechnej amnestyi dla przestępców politycznych. Przemówienie jego było krótkie, ale dosadne. „Dajcie wolność, tego żąda naród, to jest płomienne jego życzenie." Nowodworski urodził się w r. 1859 w Kalwaryi (gub. suwalskiej), gdzie ojciec jego sprawował podówczas urząd podprokuratora. Studya uniwersyteckie odbył Nowodworski w Warszawie, poczem wziął się do pracy praktycznej jako adwokat a równocześnie i na polu publicystyki. Należy on do stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Jan Harusiewicz był drugim z rzędu polskim posłem, który przemawiał w Dumie, jest on posłem łomżyńskim. Harusiewicz jest lekarzem z powołania. Urodził się w Łomży w r. 1863 jako syn poborcy kasy powiatowej. Uczęszczał na wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim, z którego 1883 roku z trzeciego kursu wydalony został na rok jeden i pozbawiony stypendyum za udział w wiecu przeciw ówczesnemu osławionemu kuratorowi Apuchtinowi. Po roku powrócił do uniwersytetu i skończył go jako lekarz 1886 r. Następnie ordynował najpierw w Łomży, a stamtąd przeniósł się do Ostrowia w gubernii łomżyńskiej. Dr. Harusiewicz jest bardzo czynnym w wszelkich pracach obywatelskich, pełen zapału i poświęcenia.

§ **Ciekawość cara** (?) Niektóre dzienniki petersburskie donoszą, że pałac Taurydzki połączony jest z Peterhofem mikrofonem, przez który słychać wszystko, co się mówi w Dumie, a co z wielkiem zaciekawieniem śledzą w Peterhofie.

§ **Bomby w Paryżu.** Sprawa ta przybiera coraz większe rozmiary i obfituje w niespodzianki. Obecnie policya paryska stwierdziła, że anarchiści przygotowali cały szereg kradzieży, z których kilka miano już wykonać. W środę uwięziono niejakiego Chenevrier'a, pochwyciwszy go na gorącym uczynku kradzieży. W pomieszkaniu jego dokonano rewizyi i znaleziono dwie bomby. W. ks. Cyryl, mieszkający w Paryżu, doniósł policyi, że mu skradziono pieniądze i kosztowności na łączną sumę 100.000 franków. Sprawa tej kradzieży nie została jeszcze wyjaśnioną. Również w środę uwięziła policya anarchistę Cungy'ego, który przy sobie miał dwie bomby. Cungy oświadczył, że chciał bomby podrzucić, a następnie życie sobie odebrać.

§ **Nabożeństwa żałobne za Polaków w Paryżu.** W jednym z najpiękniejszych kościołów paryskich, St. Honoré d'Eylau, odbyło się przed kilku dniami nabożeństwo za spokój duszy zmarłego przed rokiem Andrzeja hr. Mniszcha. Obecnymi byli: małżonka, hr Andrzejowa de Lagatinerie, ks. prałat Postawka, hr. Sobańscy, ks. Radziwiłłowie i bardzo liczni przedstawiciele szlachty francuskiej. — U św. Filipa du Roule odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w N. Jorku Karola ks. Poniatowskiego. Obecnymi byli: ojciec, ks. Stanisław-August, brat, ks. Andrzej z synami, skoligacone rodziny: hr. Le Hon, hr. Perotti; nadto członkowie kolonii polskiej.

Od p. Maksymiliana Schlesingera otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie. „Z powodu obłożnej choroby, po której koniecznym będzie wyjazd do miejscowości kąpielowej, zmuszony jestem wstrzymać się od wydawania i redagowania dalszych numerów „Wolnego Słowa" na kilka tygodni."

Ze stowarzyszeń.

Z Eleuteryi lwowskiej. W poniedziałek 21 bm. o 6 wieczór (ul. Ossolińskich 8) odczyt p. Heleny Sołtysowej o poszanowaniu pracy. W środę 23 bm. o 6 wieczór walne zgromadzenie.

Z całego świata.

Lubiana. Wczoraj o 11 w nocy zderzyły się dwa pociągi towarowe koło miejscowości Lityja (po niem. Littai). Dwóch ludzi ze służby kolejowej zostało zabitych.

Catanzaro. W Martirano i Conflenti (w południowych Włoszech) dało się wczoraj o 9 rano uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała panika.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 18 maja 1906 roku o godz. 7. rano. Czerniowce +14·6, Tarnopol —·—, Lwów +16·6, Skole +·— Przemyśl —·—. Jarosław +17·0. Tarnów —·—. Nowy Zagórz —·— Kraków +15·6 Praga +15·4. Wiedeń +13·6 Semmering +8·6 Budapeszt +15·1 Ischl +9·4 Riva +14·4 Tryest +14·0 Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Irena Solska we Lwowie.** Miłego, ukochanego gościa witała wczoraj serdecznie, owacyjnie publiczność, zebrana bardzo licznie w teatrze na przedstawieniu sztuki Żuławskiego „Eros i Psyche". Gościem tym — pani Irena Solska, idealna, wymarzona odtwórczyni „Psychy". Zbyteczna więc chyba dodawać, że i wczoraj zachwycała p. Solska swą grą pełną wyrazu i siły i temperamentu, ogromem uczucia i szczerości, słowem tych wszystkich zalet, które

techują niepospolity talent znakomitej artystki. To też po każdej odsłonie w teatrze zrywała się burza oklasków, jako wyraz zasłużonego i należnego uznania ofiarowano też p. Solskiej mnóstwo kwiatów.

„Eros i Psyche" wznowiono wczoraj w zmienionej częściowo obsadzie. Przedewszystkiem dużą rolę Blaksa objął po śp. Romanie p. Szymborski, wywiązując się ze swego zadania zupełnie zadowalniająco. Na słowa uznania zasłużyli również pp. Berski i Lenczewski.

* **Zbiór obrazów i szkiców**, będących własnością p. Zapolskiej a wystawionych obecnie w lwowskim salonie, jest bardzo ciekawy. Te obrazy są tak oryginalne i trudne do zrozumienia, że do wyjaśnienia ich potrzeba znajomości ducha czasu, w którym one powstały. Ponieważ sztuki piękne są odzwierciedleniem kulturalnego życia, a podówczas we wszystkich dziedzinach nauk, w literaturze, filozofii i nawet w polityce nurtowały nowe prądy, więc i malarstwo nie mogło przestrzegać ściśle utartej już drogi i szukało nowych efektów. Jednym z pierwszych, który swej fantazyi dali większą wolność, był Paweł Gaugin, a znajdujące się na wystawie dzieło jego „Smutne dziewczynki" ma, z jakiegokolwiek stanowiska widz chce się zapatrywać, znaczenie historyczne. Uderza nas w niem rozmyślne zboczenie od anatomii, perspektywy i zestawienie kolorów obliczone na to, aby wywołać jaknajwiększe wrażenie smutku.

Podobnym co do tego kierunku, lecz jeszcze śmielszym, wydaje się Serusier ze swoją „Ewą" i „Zjadaczami wężów". Natomiast „Czerwona barka" Anquetin'a, jakkolwiek należy do tego samego kierunku, nie razi tak bardzo, gdyż zbytnią wybujałość linii i szorstkie ograniczanie płaszczyzn równoważy harmonia barw. Van Mois studyuje na własnym portrecie załamywanie się światła, a dziwaczne pomysły Van Gogh'a przypominają fakt, że ten artysta skończył pomieszaniem zmysłów. Przyjemnie odbijają się w zbiorach p. Zapolskiej szkice rodzajowe portrecisty Rozinadskiej, bardzo udatne i wynagradzające publiczność za niesmak, jaki się odczuwa na widok dzieł francuskich. Łagodniejszą w działaniu, choć również oryginalną, jest Pankiewicza „Kwitnąca hreczka".

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego

W niedzielę popoł. „Panna prasska" — wieczór „Eros i Psyche". Występ Ireny Solskiej.
W poniedziałek „Dziewczyna z fiołkami".
We wtorek „Lekkomyślna siostra".
We środę „Sztygar".
We czwartek „Opowieści Hoffmana".
Z dniem 20 bm. wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o wpół do 8.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie Henryka Sienkiewicza, młodzież lwowska złożyła mu adres z wyrazami czci. Dziś popołudniu młodzież udaje się na wycieczkę do Wieliczki celem zwiedzenia kopalni.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— W Warszawie powstała fabryka samochodów, która buduje powozy samochodowe, zupełnie odmiennej konstrukcyi od dotychczas używanych. Samochody są o 3 kołach, do łatwiejszej zwrotności w kierowaniu jazdą. Oprócz samochodów o 3 kołach nowa fabryka zamierza budować również 4-kołowe, które będą o połowę tańsze, niż sprowadzane z zagranicy.

— Z księży, zasuspendowanych przez władzę duchowną za należenie do sekty Maryawitów, czterech przyjęło prawosławie.

— W Zasławiu wystrzałem z rewolweru przez okno zabity został p. Moszyński, administrator dóbr ks. Sanguszki.

— W Sosnowicach w kopalni „Flora" wybuchł strajk ekonomiczny, w którym bierze udział 1500 robotników.

— Sąd w Żytomierzu ukończył sprawę włościan z pod Żytomierza, którzy zabili 10 żydów z samoobrony, dążących na pomoc żydom podczas pogromu. 13 z nich skazano na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw, 11 na 8 miesięcy więzienia z utratą praw szczególnych, jednego na 6 miesięcy, 31 uwolniono.

TELEGRAMY i TELEFONEMATY

z dnia 19 maja 1906.

Ruscy posłowie.

Wiedeń. Dzienniki niektóre donoszą, że jeśli Polacy z wytargowanej ilości mandatów poselskich w nowej reformie wyborczej nie przyznają Rusinom kilku mandatów, to posłowie ruscy do rady państwa zastanowią się nad tem, czy nie wypadałoby im złożyć piastowane mandaty poselskie.

Równocześnie także donoszą, że p. Abrahamicz rozmawiał z p. Barwińskim w kwestyi rozdziału przyszłych mandatów galicyjskich na podstawie porozumienia a nadto, że p. Romańczuk zwrócił się oficyalnie do hr. Dzieduszyckiego, aby Koło pol. jeden mandat do wybrać się mających delegacyi Rusinowi przyznało. Hr. Dzieduszycki miał w odpowiedzi oświadczyć, że sprawę tę wyboru Rusina do delegacyi na Kole poruszy.

Wiedeń. Stwierdzić należy, że wszystkie wiadomości, jakie się pojawiły o treści rzekomych rokowań Koła polskiego z Rusinami o rozdział mandatów, wyszły ze źródeł ruskich; stwierdzić też należy, że wszystkie rozmowy dotąd miały charakter prywatny.

Konferencye Wekerlego.

Wiedeń. Dr. Wekerle odwiedził dziś ks. Hohenlohego i odbył z nim konferencyę.

Przedpołudniem był dr. Wekerle na posłuchaniu u cesarza.

Ojciec św. Pius X.

Rzym. Dr. Lapponi oświadczył, że niedyspozycya papieża polega na ataku artretyzmu w prawem kolanie w połączeniu z gorączką. Papież zachorował d. 17 bm. po audyencyi OO. Dominikanów, którzy przybyli do Rzymu na uroczystość beatyfikacyi kilku męczenników swego zakonu. Ojciec św. będzie musiał przez kilka dni leżeć w łóżku i nie weźmie udziału w tej uroczystości. Dr. Lapponi sądzi, że niedyspozycya nie jest poważna (Patrz w kronice P. R.).

Z ziem polskich.

Wilno. Do „Kuryera litewskiego" donoszą z Petersburga: Posłowie-włościanie z Królestwa polskiego rozpoczęli pertraktacye z włościanami, należącymi do grupy „pracowników rolnych". Wyjaśniło się, że grupa zgadza się uznać jak najszerszy samorząd lokalny dla Królestwa, zgadza się uznać nieingerencyę narodu panującego w sprawy polskie, a także oddzielne rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, pod warunkiem, że Polacy nie odłączą się od Rosyi i nie utworzą osobnego państwa. Poparcie sprawy autonomii przez grupę pracowników rolnych zdaje się być zapewnione.

Z Rosyi.

Częściowa amnestya.

Petersburg. Dziś jako w rocznicę urodzin cara ogłoszona ma być częściowa amnestya.

Anglia i Rosya.

Londyn. „Standard" donosi, że rokowania w sprawie porozumienia angielsko-rosyjskiego, głównie co do Turcyi, Persyi, Tybetu i Afganistanu, postąpiły już bardzo daleko i wkrótce już powinny być ukończone, jeżeli nowa konstytucya w Rosyi zostanie przeprowadzona. Rosya nie domaga się portu w zatoce Perskiej. Sprawa kolejowa w Persyi tworzy główną trudność. Prawdopodobnie będzie ona uregulowana w ten sposób, że Rosya poprowadzi kolej kaukaską aż do połączenia z koleją bagdadzką, Niemcy otrzymają główny nadzór nad koleją od Konstantynopola aż do Bagdadu, zaś Anglia od Bagdadu aż do zatoki Perskiej. Co się tyczy Turcyi europejskiej, to utrzymany ma być status quo.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że angielska flota kanałowa wkrótce, prawdopodobnie w lipcu po manewrach, przybędzie w odwiedziny do Kronsztadu.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, prezydent ministrów Sonnino oświadczył, że z powodu onegdajszego głosowania, gabinet podał się do dymisyi, a król zastrzegł sobie powzięcie decyzyi. Następnie izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Tokio. Wiceminister spraw zagranicznych Chinda został zamianowany posłem japońskim w Wiedniu.

Dział rolniczy.

α **Wystawa gospodarska w Pradze** otwartą została we wtorek. Aktu inauguracyjnego dokonał Fryderyk ks. Schwarzenberg, który zarazem serdecznie witał 200 rolników czeskich, przybyłych ze Śląska. Wystawa, w której uczestniczą sami tylko Czesi, przedstawia się imponująco; obejmuje ona 9 działów. Prócz ziemiopłodów, artykułów żywności, koni, bydła, owiec znajdujemy tam wszystkie przyrządy, narzędzia i maszyny, mające związek z gospodarstwem rolnem. W wystawie uczestniczy 206 firm czeskich. Zjazd w Pradze jest nadzwyczaj wielki; z prowincyi przybyło tymi dniami około 40.000 osób, przeważnie włościan.

W dniu otwarcia wystawy odbyło się popołudniu walne zgromadzenie delegatów rady rolniczej („Zemiedielska rada"), następnie zjazd mężów zaufania czeskiego stronnictwa agrarnego i Związku rolników czeskich. Zjazd zagaił prezes wydziału wykonawczego, poseł J. Ždiarsky. Następnie poseł Staniek mówił o położeniu politycznem; p. Antoni Sviehla o ruchu agrarnym; p. B. Svoboda z Želejevic o zadaniach młodej generacyi agrarnej; wreszcie p. J. Karova z Žihlic o obowiązkach żon rolników i młodzieży. We czwartek odbył się zjazd stowarzyszeń melioracyjnych. Inż. V. Jańsky mówił o sposobach polepszenia gleby i zużytkowywania wód. Tego samego dnia odbył się zjazd absolwentów i absolwentek czeskich szkół gospodarskich. Wreszcie na sobotę, 19 bm. zapowiedziany jest zjazd gorzelników z Czech i Morawy, przyczem ma być ustalona cena spirytusu, wyrabianego w gorzelniach gospodarskich.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 19 maja.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·30 do 8·50, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 5·70 do 5·90, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 7·30 do 7·50. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·70, jęczmień browarniany 7·20 do 7·70. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8·50 do 10·00. Wyka 0·— do 0·—. Bobik 0·— do 0·—. Hreczka 00·00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·00 do 0·00 kukurudza stara 0.00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 00·00 do 00·00, koniczyna biała 00·— do 00·—, koniczyna szwedzka 00·— do 00·— Tymotka 00·— do 00·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 35·— do 35·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·50 do 18·75.

Budapeszt dnia 19 maja. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano przenicę na maj 15·60—15·70 na październik 15·90—15·92, żyto na maj —·— —·—, na październik 13·12—13·14, owies na maj 17·40—17·50, na październik 12·76—12·78, kukurudza na maj 13·06—13·08, na lipiec 13·28—13·30, rzepak na sierpień 28·80—29·00.
Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

Dział ekonomiczny.

β **W sprawie ropy galicyjskiej.** Dwudniowe pertraktacye między przedstawicielami producentów a przedstawicielami „Petrolei", które toczyły się pod przewodnictwem dyr. Steczkowskiego we Lwowie, nie skończyły się konkretnym i ostatecznym, na dłuższy czas obowiązującym układem; załatwiono tylko sprawę prowizoryum do 30 czerwca br., o czem donosiliśmy przed dwoma dniami. Z innych spraw zgodzono się na przeniesienie częściowe dyrekcyi „Petrolei" do Lwowa i na korespondencyę ze stronami po polsku. Posiedzenia „Petrolei" mają się odbywać na przemian raz we Wiedniu a raz we Lwowie. Zgodzono się dalej w zasadzie na to, by dotychczasowe zaliczki zastąpić wypłatami miesięcznemi, według osiągniętych cen.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 19 maja. (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 680·—, węgierskiego zakładu kredytowego 819·50, Anglobanku 316·—, Unionbanku 556·50, Banku dla krajów koronnych 437·75, Bankvereinu 562·50, Bodencreditu 1055·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 574·00, kolei państwowych 679·50, kolei południowej 134·—, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 448·— kolei północnej 5700, kolei czerniowieckiej 580·00, alpiny 576·—, Rima Muranya 579·25, praskiego towarzystwa żelaznego 2760·— fabryki broni 606·—, tureckie tytoniowe 402·—, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 593·00 oblig. węg. indemniz. 95·30, renta majowa 99·70, austryacka renta koronowa 99·90, węgierska renta koronowa 95·75, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 98·65, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98·65, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·00, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·75 4-procent. Banku kraj. 99·10, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·55, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 99·65, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99·30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·80. Losy tureckie 154·— marki 117·40, ruble 253·—.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Przyjechali do Lwowa d. 19 maja 1906.
Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). W. hr. Jabłonowska z Zagwoździa, M. br. Błażowski z Browarów, M. Komarnicki z Jarosławic, M. Chomicki z Bilcza złotego, dyr. L. Dittke i E. Radomyska z Wołoczyka, A. Zaremba z Szczawnicy, K. Puchalska z Mostów, M. Rulikowska z Ukrainy, P. Puchalski z Rzeszowa, dr. N. Nebenzahl z Sanoka, A. Just z Wiednia, St. Geppertowa z Czortkowa, F. Fleszar z Łańcuta, S. Kawecki z Śniatyna, A. Amster z Czerniowiec, Cz. Swirski z Śniatyna.

**III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Spółki wydawniczej
i drukarni „POLONIA" we Lwowie,**
odbędzie się dnia 28 Maja 1906, w lokalu Towarzystwa, przy ul. 3-go Maja l. 11 o godzinie 7 wieczór, z następującym porządkiem dziennym.

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1905.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4) Sprawozdanie rewizora sądowego z przeprowadzonej lustracyi w myśl ustawy z d. 10 czerwca r. 1903, Dz. p. nr. 133.
5) Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1905.
6) Wybór 8 członków Rady nadzorczej. 448
7) Interpelacye i wnioski członków.

Dyrekcya: **Piotrowicz. Teodorowicz.**

Monopol

Herbata z Rączką,

największy import herbat w kraju **zawsze świeża, wszędzie do nabycia**, a gdzie nie ma, proszę pisać wprost do magazynu 12

Juliusza Grossego,

w Krakowie, Rynek l. 34.

Sirolina

podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel, plwocinę i poty nocne.

Zalecana 32

przez najznakomitszych profesorów i lekarzy w

chorobach płuc, katarze, kokluszu, skrofułach, influency,

Ponieważ zdarza się, że często ofiarowują bezwartościowe naśladownictwa, przeto należy zawsze żądać:

oryginalny pakiet „Roche".

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).

„Roche"

do nabycia za lekarskiem zleceniem w aptekach po koron 4·— za flaszkę.

Syrup - Pagliano,

najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**

sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą jest **FLORENCYA Via Pandolfini (Italia).**

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austryi: **SOCRATE BRACCHETTI-ALA** *(Süd-Tyrol).*

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Pasztet

z gęsich wątróbek, strasburgski, po 3 kor. z truflami 4 koron puszka funtowa — **Dwór Łapszyn, Brzeżany.**

Taniej jak wszędzie!



16 folwarków, od 45 do 2250 morgów ma do sprzedania Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian — Lwów, Kopernika 1. 66

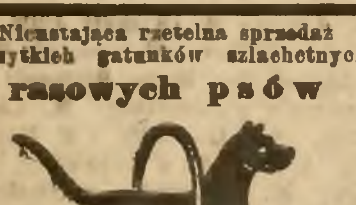
za 2 zł.

przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia od 50 ct. za metr. Nowe materace włosienne obłożone watą dr. Bischofa przeciw molom od 15 zł., materace z trawy morskiej od 6·50, obłożone watą dr. Bischofa od 10 zł. Kołdry od zł. 3·50 w każdej cenie — poleca najtaniej specyalna pracownia kołder i materaców

Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5. 425

Nieustająca rzetelna sprzedaż wszystkich gatunków szlachetnych

rasowych psów



od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów w psiarni WENZLA FUCHSA, Praga, Klamovka G (Czechy). Za nadesłaniem 30 hal. wysyła się bogato illustr. cennik z licznemi radami o pielęgnowaniu, chowie i odżywianiu psów, ważny dla każdego amatora psów. 33

Po możliwie

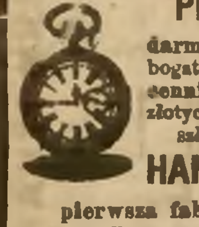
najniższych cenach z powodu zwinięcia handlu — **Spółka tapicerów lwowskich, Jagiellońska 3,** sprzedaje meble stylowe, kompletne sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, mebelki luksusowe, biurka damskie, etażerki, parawaniki oryg. japońskie itp. w ogromnym wyborze. 429

Lüftingera środek 295

do tępienia pluskiew

prawnie ochroniony, działa natychmiast, w przeciągu 24 godzin żadnej pluskwy nie będzie w pomieszkaniu, niszczy natychmiast pluskwy wraz z zarodkiem, mrówki, stonogi, kuchenne szwaby, karakony itp. Cena brunatnego koloru 15 ct., białego nie plamiącego flaszki po 25, 65 ct i zł. 1·30, 1·80, i 2·50. Na każdej flaszce jest dokładny napis wynalazcy: **Johann Lüftinger, Wien XI. Hauptstrasse 134.** Proszę żądać tylko jednej flaszki **Lüftingera** w głównym składzie:

Alojzego Hübnera we Lwowie.



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany polski cennik zegarków, towarów złotych i srebrnych (przeszło 1000 ilustracyj)

HANNS KONRAD,

pierwsza fabryka zegarków **w BRÜX nr. 345** (Czechy).

Prawdziwy srebrny Remontoir-zegarek zł. 3·80. Podwójnie kryty zł. 5·75. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. 271

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 2a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24, kurs II-gi k. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30. 95

Bittners Coniferen-Sprit powinien znajdować się w każdym pokoju chorych i dzieci jedyny prawdziwy przetwór destylacyjny sosny, który rozpylony w pokoju przynosi kwasoród i balsamiczno-żywiczne materye, znakomity środek leczniczy w chorobach oddechowych i znakomity środek zapobiegający przeciw chorobom dzieci.

Jedynie prawdziwy jest do nabycia BITTNERA wyciąg szpilkowy z obok wydrukowanym znakiem bociana i wypalonym korkiem. Cena flaszki wyciągu szpilkowego 1 k. 60 h., 6 flaszek 8 k., patentowanego rozpylacza 3 k. 60 h.

Julius BITTNER

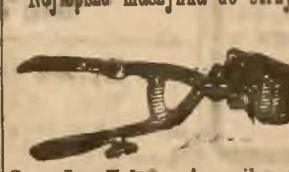
k. u. k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reichenau (N. Ö.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 243

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza c. i k. nadwornego dostawcy.

Najlepsza maszynka do strzyżenia włosów.



z 2-ma wsuwalnymi grzebykami do strzyżenia włosów na 3, 7 i 10 mm.

Cena **k. 5·50,** i najlepszy gatunek II. 7 koron. Przyrząd do strzyżenia brody 5 k. Nożyce do podstrzygania koni i psów 5 k. Przyrząd „Monopol" do szybkiego golenia — skaleczenie niemożliwe — 4 k. Ten sam aperat słynnej marki „Star" 6 k. Zamówienia wysyła za zaliczką firma polska **M. Rundbakin,** Wiedeń IX., Liechtensteinstrasse 23. 120

Rowery krajowe i zagraniczne, wszelkie przybory dla kolarzy, Motocykle, warsztat reperacyjny, Lawn-Tennis i wszelkie gry sportowe, poleca najtaniej **W. Łukasiewicz, Akademicka 26.** 61

G. N. 206

Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów do nabycia u

A. Maczuskiego w Wiedniu

III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7·50
Mleko orzechowe reger. włosów k. 6 i 3
Pomada orzech. i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzech. do cieniow. brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę koron 6 i 4.

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., w składzie materyałów **Al. Hübnera,** i w drogueryi **Piotra Mikolascha i Sp.**

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

Krople do zębów

(dawniej Liton zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 39

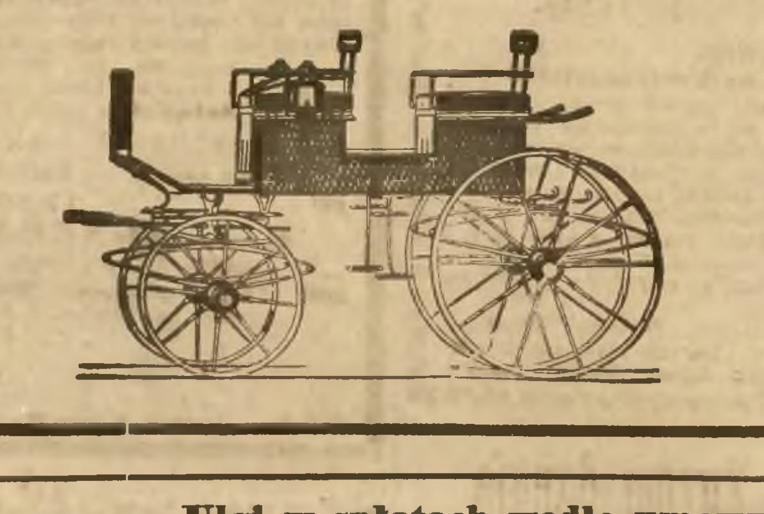
Rok założenia 1869. 433

Pierwsza krajowa fabryka pędzona motorem elektrycznym **powozów**

Mścisława Lickendorfa

Lwów, ul. Żulińskiego 4,

ma na składzie i wykonywa wszelkiego rodzaju powozy i wózki



Dywany, Portyery, Firanki, Materyały meblowe

w kolosalnym wyborze.

NOWOŚCI SEZONU.

Wzory wysyłam opłatnie.

TAPETY

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automatyczne płócienne od koron 2 za 1 m.□ Żaluzye deszczułkowe od kor. 4·50 za 1 m.□ 181

Cenniki illustrowane gratis.

W. Adamski, Lwów, Hotel Georg'a. Wzory wysyłam opłatnie.

Piękny, Piękniejszy, Najpiękniejszy

będzie każdy, ponieważ znikają pryszcze, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki już po dwu- lub trzyrazowem użyciu prawdziwego angielskiego

BALASSA

Mleka ogórkowego

Zupełnie nieszkodliwe, nadaje twarzy i biustowi czarującą białość, świeżość i delikatność. Cena jednej flaszki 2 kor. do tego **mydło ogórkowe kor. 1, puder ogórkowy kor. 1·20, créme ogórkowy koron 2.** Do nabycia w aptekach. — Tylko **Balassa preparaty są prawdziwe.** Wysyła pocztą: **C. BALASSA** apteka, Budapest, Erzsébetfalva. Główny skład we Lwowie: Aptekarz H. Rubel przedtem Z. Rucker. — Dalej nabyć można w aptekach: M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu. 88

Prawnie ochron. Wszelkie naśladownictwo i przedruk sądownie karane. — Nieświadomość prawa nie jest usprawiedliwieniem.



Sędzia: Więc oskarżony wydał prawie ostatni swój grosz na bezwartościowe i bezskuteczne środki, a przecież musiał o tem wiedzieć, że tylko **Thierry balsam i maść centyfoliowa** najlepszemi, najskuteczniejszemi i niechybnemi są środkami, przez tysięcy listów z uznaniem potwierdzone.

Oskarżony: Niestety, pozwoliłem sobie wyperswadować i kilka razy używałem bezskuteczne środki i fałszowane balsamy, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług prawa żadnem usprawiedliwieniem. Dlaczego nie sprowadził Pan sobie broszurki z tysiącznemi świadectwami z apteki Thierry w Pregrada, która przecie każdy na żądanie gratis i franco otrzymuje?

Oskarżony: Niestety nic o tem nie wiedziałem.

Sędzia: Pod warunkiem, że Pan złe naprawi, uwalnia się Pana od kary za niedbalstwo w obowiązkowem dbaniu o zdrowie swoje i swoich najbliższych. Także zechce pan nadal przestać używać wszelkie bezskuteczne i bezwartościowe środki i falsyfikaty, a posługiwać się zawsze tylko balsamem Thierry i maścią centyfoliową, jako jedynym środkiem pewnym i skutkującym. Obowiązek pielęgnowania zdrowia należy ściśle przestrzegać, gdyż zaniedbanie wszelkie bądź to przez nieświadomość, bądź to niedbalstwo, będzie ostro karane, czy to przez chorobę, czy tylko przez osłabienie organizmu. Do pomocy cierpiącym i do uśmierzania bolów i chorób służy balsam Thierry i maść centyfoliowa i nie cierpi się więcej, gdy się ten tani środek zawsze ma w domu i przepisowo używa.

Balsam Thierry jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, katarowi, cierpieniom piersiowym, grafiley, zapaleniom gardła, chrypce, katarowi oskrzeli, zapaleniu płuc, kurczom żołądkowym, złemu trawieniu,** szczególnie **influency etc.** i przynosi pewną pomoc i skutek.

Cena: 12 małych lub 6 podwójnych flaszek, lub jedna wielka **specyalna flaszka patent. zakorkowana k. 5 — franko.** 48

Thierrego maść centyfoliowa jest w działaniu swojem **non plus ultra** w zastarzałych ranach, zapaleniach, opuchnięciu, skaleczeniach, wzdęciach etc.

Zmiękcza i wyciąga w ciało wciśnięte: ołówek, szkło, piasek, drzazgi etc. bez bolu, zapobiega wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni operacye zbytecznemi.

Cena 2 słoików franko k. 3·60.

Broszurę z tysięcy oryginalnymi listami z uznaniem otrzyma każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem.

Aptekarz A. Thierry w Pregrada

koło Rohitsch-Sauerbrunn.

W większych aptekach i drogueryach.



Dobry zarobek ubeczny dla gospodarzy rolnych.

To przysłowie **PIASEK JEST ZŁOTEM** jest marką ochronną

jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do

cegieł,

dachówek, płyt podłogowych i ściennych, żłobów dla bydła, rur wodociągowych, studziennych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi.

Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt bei Leipzig.

Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209.

Prowadzimy też korespondencyę polską. 700

Maszyny otrzymać można przez:

Dom Komisowo-rolniczy, Bielitz ul. Blichowa 40.

Przemysł cementowy. Lwów, ul. Karola Ludwika 5 I p.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwa ognia.

Uzdrowisko Teplitz-Schönau

w CZECHACH

alkaliczno-słone termy **leczą:** gicht, reumatyzm, paraliż, newralgie, (ischias), eksudat, słabości powstałe z ran i po złamaniu kości, przy zesztywnieniu stawów i skrzywienich etc. — Kąpiele termotuszowe, błotne, elektryczne, świetlne, dwu- i czterokabinowe kąpiele, węglane, Fango di Monfalcone, mechano-terapeutyczne.

Sezon przez cały rok. 274



„Grand Prix" wystawy paryskiej 1900.

KWIZDY fluid restytucyjny dla koni

C. k. uprz. woda do mycia koni, cena 1 flaszki k. 6·80.

Przeszło 40 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu. Wzmacnia i odżywia po wielkich trudach, usuwa sztywność muskułów itp. i uspasabia koni do wybitnych zdolności. Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok. Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki gratis i franco. Główny skład: **Franz. Joh. Kwizda,** c. i k. austr.-węg., król. rumuński i książęco-bułgarsk. dost. nadw. **Aptekarz obwodowy z Korneuburg koło Wiednia.** 16

Rok założenia 1864 — Rok założenia 1864

Zakład kamieniarski

Fabiana Hochstima w Krakowie

przeniesiony został **na ul. Poselską 26,** gdzie w umyślnie dla tego celu wystawionym budynku rozszerzył warsztaty dla wyrobów marmurowych **w 10 kolorach,** specyalnie: płyt dla pp. stolarzy, meblarzy, cukierni, masarni, hoteli, restauracyj itp. Ceny **bardzo przystępne.** Przyjmuje też wszelkie reperacye uszkodzonych płyt marmurowych. 292

5 koron i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych poszukuje osoby obojga płci do wyrobu pończoch na naszej masynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Petrské nam 7—277. 20

Z powodu zwinięcia handlu — przez Wysokie c. k. Władze rządowe dozwolona 225

Zupełna wysprzedaż

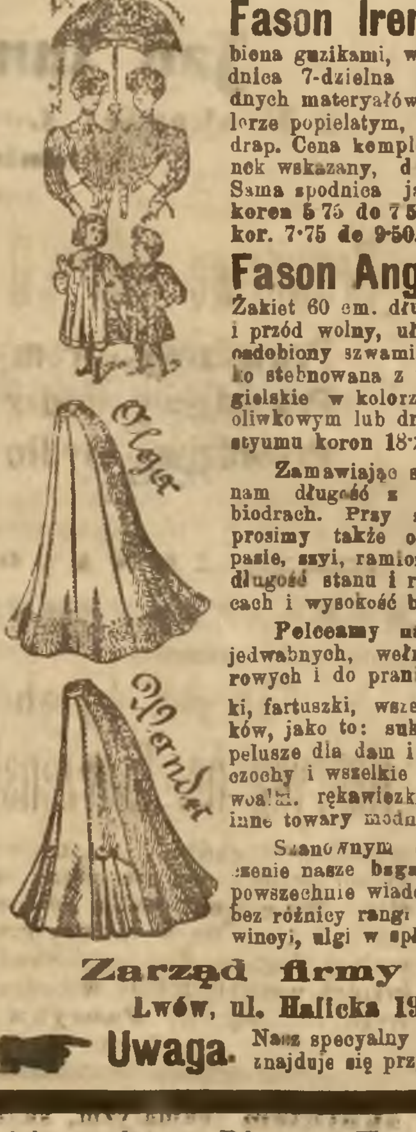
Zupełna wysprzedaż!  Zupełna wysprzedaż!

wszelkich gatunków **dywanów,** firanek, portyer, chodników, koców, **kap na łóżka i stoły,** jakoteż dywanów prawdziwych perskich i oryentalnych, narzutek i portyer wschodnich (Caramanie) **po bajecznie niskich cenach.**

Skład dywanów i artykułów dekoracyjnych

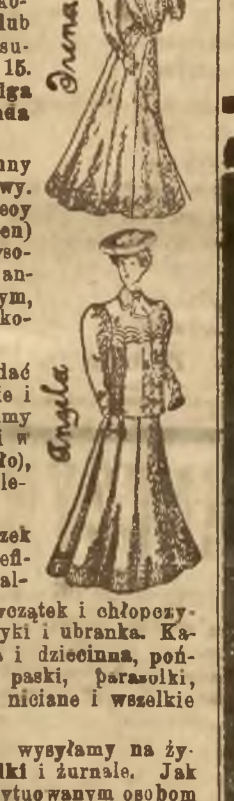
Lwów, ul. Sykstuska l. 11 (Dom Szopena).

Ulgi w spłatach wedle umowy.



Fason Irena. Najnowszy kostyum wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z modnych materyałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu, jak rysunek wskazany, do miary koron 12 do 15. Sama spodnica jak ilustracya fason Olga koron 5·75 do 7·50. Spodnica fason Wanda kor. 7·75 do 9·50. 214

Fason Angela. Elegancki wiosenny kostyum żakietowy. Żakiet 60 cm. długi, podszyty klotem, plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z materyałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym lub drap. Cena kompletnego kostyumu koron 18·20 do 22·—.



Zamawiając spodnicę wystarczy podać nam długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostyumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc naokoło), długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczna.

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, wełnianych, batystowych, zefirowych i do prania. Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewczątek i chłopczyków, jako to: sukienki, żakieciki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecinna, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabnę, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogato ilustrowane cenniki i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi, ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre gn.

Lwów, ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga. Nasz specyalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ulicy Sykstuskiej 6.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.